

Wielka Brytania jest pierwszym krajem w świecie, który wprowadził prawo pozwalające na wytworzenie dziecka z materiału genetycznego trojga rodziców. Blisko trzy czwarte deputowanych poparło w głosowaniu nowatorską technikę, mającą za cel eliminację pewnych chorób genetycznych przekazywanych dziecku przez matkę.

Zaraz po głosowaniu w parlamencie decyzję deputowanych skomentował bp John Kennan. Wskazał, że proponowane techniki są sprzeczne z wieloma zasadami etycznymi, bo przede wszystkim niszczą ludzkie życie. „Chcąc wytworzyć wolny od chorób embrion, muszą zniszczyć dwa zdrowe. Technika taka nie jest terapią, nie leczy nikogo i niczego, a raczej ma na celu usunięcie każdego, kto został dotknięty pewnymi wadami genetycznymi. Niszczenie tych, którzy mają jakieś szczególne choroby, i przedstawianie tego jako lekarstwa lub postępu jest totalnie obłudne i całkowicie nieetyczne” – powiedział bp Keenan.

Oficjalny sprzeciw w imieniu Konferencji Episkopatu Anglii i Walii wyraził bp John Francis Sherrington. Podkreślił, że decyzja brytyjskiego parlamentu została podjęta mimo bardzo wielu obaw i sprzeciwów ogromnej liczby ludzi. „Chociaż Kościół ma świadomość cierpienia, jakie powodują choroby mitochondrialne, i rozumie nadzieje na znalezienie alternatywnych metod leczenia, to jednak jest zdecydowanie przeciwny takim procedurom, w których skład wchodzi niszczenie ludzkich embrionów”. Brytyjski hierarcha przypomniał także, że chodzi tu o żyjącego człowieka, z całym jego potencjałem pochodzącym od ojca i matki, który jest niepowtarzalny. „Embrion jest nowym ludzkim życiem wraz z jego potencjałem. Musi być szanowane i chronione od chwili poczęcia, a nie wykorzystywane jako materiał jednorazowego użytku” – zwrócił uwagę bp Sherrington.

Żaden inny kraj na świecie nie wyraził zgodny na możliwość zastosowania tego typu procedur. W przeprowadzonych przez brytyjskie Ministerstwo Zdrowia konsultacjach większość ankietowanych była przeciwna tym propozycjom. I choć eksperci są w tej sprawie podzieleni, to jednak wskazywali, że nowe techniki „mogą nie być bezpieczne”.